

Obrady Sejmu PRL

Jak skrócić drogę do własnego mieszkania

Izba przyjęła nowe projekty ustaw

WARSZAWA (PAP) — Wczoraj odbyło się posiedzenie Sejmu, Porządek obrad obejmował 10 punktów. Pierwszy z nich dotyczył głównego tematu posiedzenia, jakim było pierwsze czytanie rządowego przedłożenia w sprawie polityki mieszkaniowej oraz zamierzeń w tym zakresie.

Następnie rozpatrzone sprawozdania komisji sejmowych o projektach ustaw:

- o gospodarce energetycznej,
- o fundacjach,
- o umianach ustawy karnej skarbowej,
- o Głównym Komisji Badania Wzrostu Hitlerowskich w Polsce — Instytucji Pamięci Narodowej,
- w sprawie utworzenia Akademii Nauk Społecznych w Warszawie,
- o zmianie ustawy o związkach zawodowych,
- o zmianie ustawy o systemie rad narodowych i samorządu terytorialnego.

Na sali obrad Sejmu — **WOJCIECH JARUZELSKI** i **HENRYK JABŁOŃSKI**. Marszałek Sejmu **STANISŁAW GUZWA** udeilił głosu wicepremierowi **ZENONOWI KOMENDEROWI** dla przedstawienia rządowej informacji w sprawie polityki mieszkaniowej oraz zamierzeń w tym zakresie.

Następnie rozpoczęła się dyskusja poselska.

Przedstawiając stanowisko Klubu Poselskiego PZPR wobec kluczowych problemów polityki mieszkaniowej poseł **Jerzy Gólsztyński** (PZPR okr. Wyb. Jelenia Góra) stwierdził m.in., iż w wyniku podjętych wieloletnich starań udało się zahamować spadek liczby oddawanych do użytku mieszkań. Pozytywne trendy nie mogą jednak przesłonić faktu, że praktycznie nie dysponujemy możliwościami zaspokojenia wszystkich potrzeb mieszkaniowych w tej dekadzie. Jedną z barier są problemy produkcji materiałów budowlanych i zwiększenia potencjału wykonawczego, w szczególności specjalistycznego. Konieczna jest też poprawa jakości budownictwa mieszkaniowego, lepsze wykorzystanie inicjatyw społecznych. Wzrost efektywności budownictwa zależy również od rozwoju wielu innych dziedzin gospodarki narodowej z nim związanych.

Pos. **Mieczysław Kwiepka** (ZSL, okr. Wyb. Kędzierzyn-Koźle) szczególną uwagę poświęcił całokształtowi inicjatyw społecznych oraz społecznemu systemowi kontroli w rozwiązywaniu problemów mieszkaniowych w konkretnej sytuacji gospodarczej. Przypomniał w tym kontekście liczne inicjatywy i propozycje komisji sejmowych, które w opiniach i memoriałach wykazywały, że niedopuszczenie do dalszego pogarszania się sytuacji mieszkaniowej jest najpilniejszym zadaniem.

Poseł podkreślił, że Klub Poselski ZSL będzie aktywnie uczestniczył w dalszych pracach nad przedłożeniem. Sejmowi dokumentem, przywołując się do opracowania najlepszych rozwiązań w polityce mieszkaniowej.

Pos. **Jan Dłhm** (SD, okr. Wyb. w Andrychowie) podkreślił, iż problem mieszkaniowy nabiera dziś do głębi społecznej wytrzymałości.

Niebagatelne znaczenie ma tu fakt, iż brak mieszkań dotyka generację Polaków, a więc te roczniki, które wchodzi na arenę życia publicznego.

Poprzedniego programu rozwoju budownictwa mieszkaniowego, przyjętego przez Sejm przed 12 laty, nie udało się wykonać. Niewątpliwym osiągnięciem minionej dekady — przypomniał mówca — było jednak przekroczenie do użytku 2,4 mln mieszkań, czyli prawie 1/4 wszystkich lokali mieszkaniowych istniejących dziś w naszym kraju.

Pos. **Maria Sarnik** (bezpr. okr. Wyb. Zamość) podkreśliła w swym wystąpieniu, że nawet w obecnej trudnej sytuacji mieszkaniowej nie wolno utrzymywać budownictwa jednostajnego, monotonicznego. „Przyjęcie takich rozwiązań niezaprzeczalnie wartości osiedli, burzy ich kameralność, nie pozwala społeczeństwu na identyfikowanie się ze swoim miejscem zamieszkania. Przykład osiedla realizowanego w Zamościu w ramach programu rządowego świadczy o tym, że nawet w obecnych warunkach można budować dobrze i ładnie. Do tego jednak potrzebna jest żelazna konsekwencja w realizacji pierwszotnych projektów architektonicznych.

Witold Jankowski (bezpr. „PAX”, okr. Wyb. Kielce) czcąc pamięć w imieniu Koła posłów „PAX”, stwierdził m.in., iż budownictwo mieszkaniowe z wielkim trudem wychodzi z kryzysu. Wciąż ostro rysuje się rozdźwięk między społecznym zapotrzebowaniem na mieszkanie, a możliwościami wykonawczymi przedsiębiorstw. Część przyczyn tego stanu wywodzi się z ogólnej sytuacji gospodarczej, część z rozwoju demograficznego naszego społeczeństwa, część z wieloletniej słabości budownictwa.

Po przerwie przewodniczący obrad objął wicemarszałek

Sejmu **Jerzy Odoński** (bezpr. okr. Wyb. Poznań). Jako pierwszą głos zabrala pos. **Barbara Koziej-Zukowa** (SD, okr. Wyb. Warszawa). Stwierdziła ona, iż mimo niewątpliwych osiągnięć minionego 40-letnia, obecna sytuacja mieszkaniowa jest bardzo trudna, a okres oczekiwania na własne mieszkanie przedłuża się do kilkunastu lat. Na wydłużenie cyklu realizacji w budownictwie istotny wpływ ma niższa wydajność pracy, niedobór materiałów budowlanych, nieprzepracowane projekty. W celu rozwiązania problemu mieszkaniowego konieczne jest należyte docenienie wartości społecznych i gospodarczych budownictwa indywidualnego.

Na zasadach i praktyce prawidłowego rozdziału mieszkań oraz na eksploatacji istniejących zasobów mieszkaniowych skupia uwagę w swym wystąpieniu posłanka **Helena Galus** (bezpr. okr. Wyb. Płock). Powinno określić się jasne i społecznie akceptowane zasady przydziału lokali, w tym także w odniesieniu do spółdzielczości.

Występując w imieniu Polskiego Związku Katolicko-Społecznego pos. **Zbigniew Zieliński** (okr. Wyb. Inowrocław) powiedział, że wyznacznikami postępu cywilizacyjnego w ostatnich 10-letniach XX wieku są ochrona środowiska i warunki mieszkaniowe. Obydwa problemy określają nie tylko warunki egzystencji narodu w obecnej sytuacji, ale już dziś w znaczącym stopniu przesadzają o jego zdrowiu psychicznym i fizycznym w odległym czasie. Warunkiem prawidłowej realizacji funkcji rodzicielskich jest dom w rozumieniu fizycznym i duchowym. Zdaniem posła, aby zahamować regres sytuacji mieszkaniowej trzeba budować rocznie 3 miliony mieszkań na 1000 mieszkańców, a dla stonowienia poprawy sytuacji — 10 mieszkań na 1000 mieszkańców.

Poseł **Mieczysław Łubinski** (PZPR, okr. Wyb. Warszawa) nawołując do rządowego projektu zamierzeń w zakresie polityki mieszkaniowej stwierdził, że możliwości daleko odbiegają od potrzeb określonych w materiałach rządowych na 370 tys. mieszkań rocznie — podczas gdy realna szansa zbudowania w tym okresie, określona została kompromisowo na 220 do 240 tys. mieszkań rocznie w latach 1986-90. Wykazał na konieczność wypracowania systemu rozwoju budownictwa, który zapewniłby powolne przekazywanie wielkiej liczby mieszkań w ramach dysponowanych środków przy jednoczesnym podniesieniu efektywności i obniżeniu kosztów.

Na problemach budownictwa jednorodzinnego a zwłaszcza barierach hamujących jego rozwój skoncentrowała się pos. **Krzyszta Wawrzyniec** (SD, okr. Wyb. w Je-

leniej Górze). Podkreślając, iż niezaprzeczalnymi atrybutami budownictwa indywidualnego jest znaczne zaangażowanie środków własnych ludności i wkład jej pracy, stwierdziła, iż trzeba tej formie budownictwa ułatwić po-

Ciąg dalszy na str. 2

Wydanie sobotnio-niedzielne

DZIENNIK POLSKIEJ ZJEDNOCZONEJ PARTII ROBOTNICZEJ

Nr 84 (10 164)

Białystok — Łomża — Suwałki, 7-8.IV.1984 r.

A B

Cena 5 zł



„Szczył” syryjsko-libański w przyszłym tygodniu

BEIRUT — Miarodajne źródła w Bejrucie podały, że spotkanie szefów państw Syrii i Libanu odbędzie się w Damasku w przyszłym tygodniu. A rząd libański zostanie poinformowany o dokładnym terminie „szczytu” w ciągu 48 godzin. W czwartek udeili się do Damasku z celu przytoczenia rozmów Asad — Dżamalat diwal wysłannicy prezydenta Libanu. Zostali tego dnia przyjęci przez ministra Spraw Zagranicznych Syrii, Abd el-Halima Chaddama.

Wizyta prezydenta Angoli w Rumuni

BUKARESZT — Prezydent Angoli, przewodniczący MPLA — Perli Pracy, Jose Eduardo dos Santos po zakończeniu wizyty w Rumuni, przyjechał do Rumunii z oficjalną wizytą do Rumunii. W trakcie pobytu w Belgradzie, studenci jugosłowiańscy agenci Jose Eduardo dos Santos omówili z przedstawicielami prezydenta Socjalistycznej Republiki Jugosławii, Miko Spiljkiem, aktualne zagadnienia współpracy dwustronnej i między innymi problemu międzynarodowego.

Poparcie dla strajkujących górników

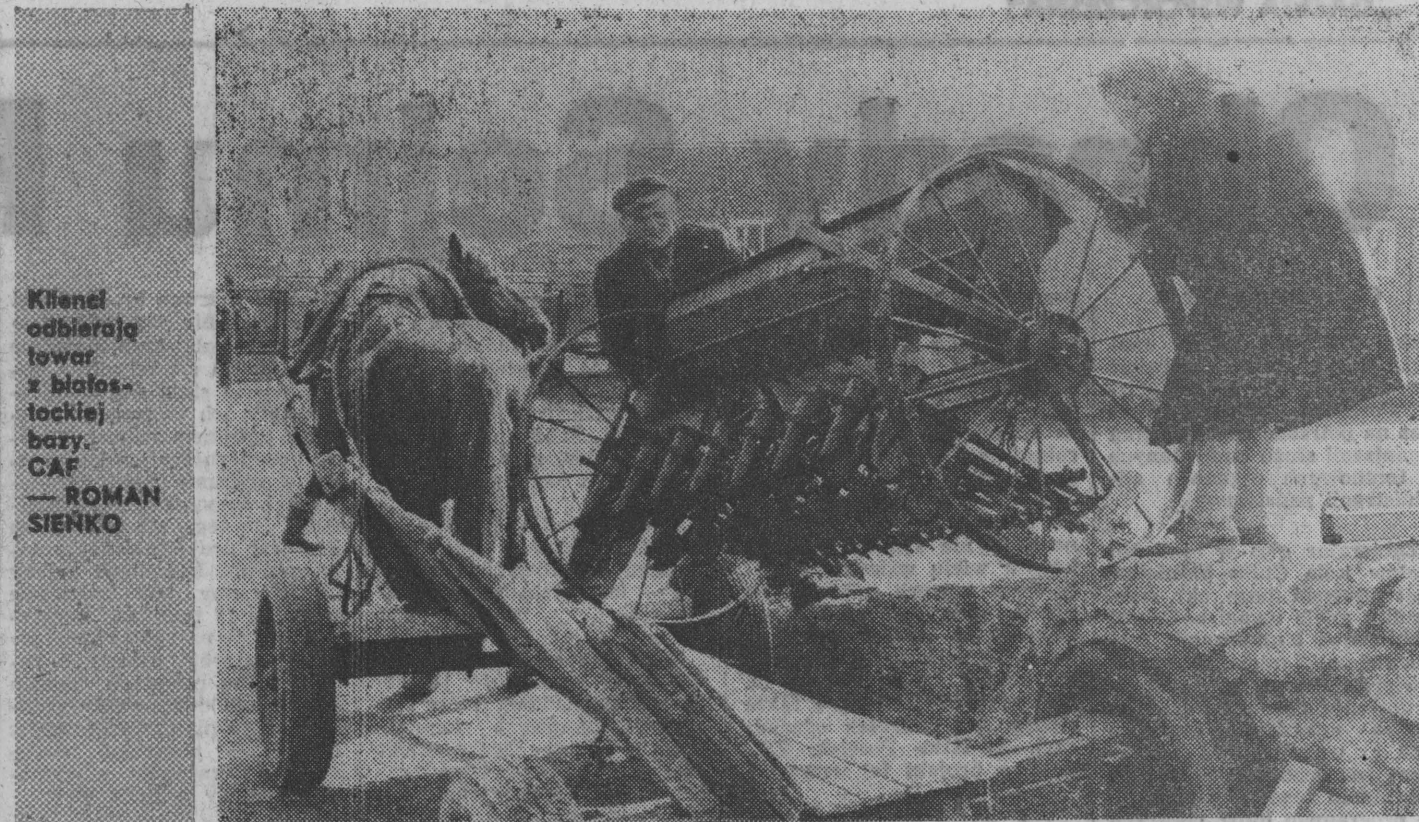
LONDYN — Coraz nowe poparcie znajduje walka górników brytyjskich przeciwko planom rządu konserwatywnego Margaret Thatcher zamknięcia 30 kopalni węgla, w wyniku czego 30 000 górników pozostawionych zostanie bez pracy. Ogromne sumy pieniędzy od innych związków ugotowano na pomoc dla strajkujących.

Kolejna próba „Tomahawk” w pobliżu „Tomahawk”

WASHINGTON — W czwartek na poligonie wojskowym w stanie Utah przeprowadzono drugą w tym tygodniu próbę pocisków „Tomahawk”. Próba czwartkowa, podobnie jak ubiegłotygodniowa, była udana. Pierwsza, dokonana 19 listopada ubiegłego roku, nie powiodła się, tak się przypuszcza — ze powodu niewłaściwej prędkości.

Polski odwołano z przebiegu kosmosu. Traktat o celach doświadczeń i przebiegu kosmosu. Traktat o celach doświadczeń i przebiegu kosmosu.

Obiektami badań są wyspy Nikobary, Andaman i Lakadwy. Sfotografowane zostaną również rejon północno-zachodni oraz wschodnie wybrzeża Indii. Poza tym specjaliści in-



Klienci odbierają towary z biostockiej bazy. CAF — ROMAN SIENKO

Proletariusze wszystkich krajów, łączcie się!

Gazeta Współczesna

DZIENNIK POLSKIEJ ZJEDNOCZONEJ PARTII ROBOTNICZEJ

Nr 84 (10 164)

Białystok — Łomża — Suwałki, 7-8.IV.1984 r.

A B

Cena 5 zł

Co piszczy w wylęgarniach

- Zwiększona produkcja piskląt
- Czy będzie więcej kurczaków?
- Rekordowy skup jaj

INFORMACJA WŁASNA

Wiosna zawitała nie tylko na pola, ale także do wylęgarni drobiu. W siedmiu placówkach podległych Białostockiem Zakładom Drobiarskim panuje ożywiony ruch. Trwa wylęg tysięcy piskląt przeznaczonych do dalszego odchovu przez rolników indywidualnych i gospodarkę uspołecznioną. Mimo trudności paszowych wzrosło wyraźnie zainteresowanie produkcją drobiarską.

W I kwartale br. w województwach białostockim i łomżyńskim rozprodukcji ponad 1,7 mln sztuk piskląt ogólnoużytkowych. W tym roku przewiduje się dostawę 3,4 mln sztuk, podczas gdy w ubiegłym sezonie sprzedano niecałe 2,5 mln. Największe ilości — 853 tysiące dostarczono w marcu; większość zakupów przypada na kwiecień i maj.

W tym roku — po dwóch latach przerwy — rozpoczęto produkcję piskląt broilerowych. W ciągu trzech miesięcy na rynek trafiło ponad 1,3 mln sztuk. Ich ilość będzie dostosowana do przydziału pasz (przeznaczonych są przede wszystkim do tuczu w fermach).

Zmniejszone zostaną dostawy piskląt kaczek (292 tys. sztuk w I kwartale). W marcu br. produkcja rolni kupili 94 tys. sztuk kaczek. Trudności z zapewnieniem odpowiedniej ilości pasz z zasobów państwowych spowodowały zmniejszenie kontraktacji. Dopiero w maju i czerwcu ruszy sprzedaż piskląt indyków, które sprowadzamy z Olsztynskich Zakładów Dro-

celu rozprowadzania tego rodzaju hodowli. Są także współorganizatorami fachowych szkoleń, głównie z zakresu technologicznych warunków odchovu.

Corocznie w województwach białostockim i łomżyńskim skupujemy przeciętnie 90 mln sztuk jaj — mówi Jerzy Bonarski, zastępca dyrektora BZD. — Potrzeby rynku lokalnego wynoszą tylko 36 mln. Nadwyżki wysyłamy do innych części kraju. W tym roku skupiliśmy już ponad 80 mln sztuk. W kraju mamy wysoką nadprodukcję jaj, na skutek czego przeważnie zmniejszamy wywozy. W województwach po niskich, konkurencyjnych cenach. Csył na razie nie grozi nam sytuacja, w której mogłoby zabraknąć tego towaru w sklepach. (gr)

Dobrze układa się współpraca w rozprodukcji materiału hodowlanego ze spółdzielniami kółek rolniczych oraz kołami gospodni wiejskich, które są głównymi odbiorcami. Prowadzą one szeroko zakrojoną działalność w

Spotkanie w Suwałkach

Święto ludzi w bieli

(Inf. wł.) W piątek, 6 bm. w Urzędzie Wojewódzkim w Suwałkach odbyło się spotkanie władz wojewódzkich z grupą pracowników służby zdrowia z okazji ich dorocznego święta. W spotkaniu, które prowadził wojewoda Kazimierz Jabłoński uczestniczyli

min. i sekretarz KW PZPR — Waldemar Bedyga, prezes WK ZSL — Kazimierz Kozioł, przewodniczący WK SD — Jerzy Gryko i przewodniczący RW PRON — Edward Smola.

Zwracając się do zebranych K. Jabłoński powiedział, że pozostawanie w kontakcie z ludźmi pracującymi w służbie zdrowia i ich problemami wynika nie tylko z urzędowych obowiązków, ale także z wewnętrznej potrzeby, która nakazuje dostrzegać — obok innych spraw — wysiłek, zaangażowanie oraz codzienną trudną i odpowiedzialną pracę tysięcy pracowników służby zdrowia w Suwałskim.

Wymagania społeczeństwa będą nadal rosły — mówił K. Jabłoński. Wspólnymi wysiłkami będziemy dążyć do dalszej poprawy sytuacji w lecznictwie, a szczególnie pod kątem podwyższenia poziomu i jakości świadczeń. Najważniejszym zadaniem jest pełne przekazanie do użytku szpitala w Suwałkach i znalezienie niezbędnej kadry.

Ciąg dalszy na str. 2

Rolnicza wiosna

Baza Magazynowo-Skladowa Wojewódzkiego Związku Spółdzielni Rolniczych „Samopomoc Chłopska” w Białymstoku należy do najlepiej prowadzonych tego typu placówek w kraju. Dzielna obroty przekraczają średnio 15 mln złotych. Sprzedaje się tu wyroby hutnicze, artykuły metalowe, ogumienie, akumulatory, traktory, maszyny rolnicze, narzędzia w pełnym asortymencie i różnego rodzaju części zamienne. Nabycie tu można więc wszystko co jest potrzebne w prowadzeniu gospodarstwa rolnego. Niezależnie od wyrobów dostatkim i do wyboru. To jednak jest już za późno od producentów — braku są jeszcze znaczne, mimo iż w niektórych asortymentach odczuwa się pewną poprawę. Wiele kłopotów sprawia także źle funkcjonujący obieg dokumentów przy dostawach towarów z fabryk. Bywa tak, że towar przysyłany jest koleją, a faktury, gwarancje i dodatkowe wyposażenie dociera po kilku tygodniach pocztą.

W drugiej połowie kwietnia

Posiedzenie Komitetu Ministrów Układu Warszawskiego

WARSZAWA (PAP) — Zgodnie z osiągniętym porozumieniem, w drugiej połowie kwietnia 1984 r. w Budapeszcie odbędzie się kolejne posiedzenie Komitetu Ministrów Spraw Zagranicznych Państw — Siron Układu Warszawskiego.

W numerze poniedziałkowym znajdą nasi Czytelnicy sporo interesujących publikacji

Polecamy zwłaszcza:
● FEDERACJA DOBRA NA WSZYSTKO?
● KOBIECY CHCĄ RODZIĆ BEZPIECZNIE
● MEANDRY WIEJSKIEJ DEMOKRACJI
● TAJEMNICE BIUR MATRYMONIALNYCH
● HOROSKOP DLA SOLENIZANTA
P o m a d o ciekawe zdjęcia i liczne informacje
JAK ZAWISZE
W MATRYMONIALNYCH
CAŁA STRONA SPORTU
obszerny serwis ze świata, kraju i regionu

pogoda

PROGNOZY DLA WOJEWÓDZTWA białostockiego, łomżyńskiego i suwalskiego.

DZIS — zachmurzenie małe, rano zamglenia, lokalnie możliwe mgły. Temperatura maksymalna 18-20 st., minimum 2-4 st. C., przy gwałtownym przemrozie. Wiatr słaby, okresami umiarkowany, wschodni i południowo-wschodni.
JUTRO — bez zmian.
DZIS IMIENINY: Rufina i Donata, JUTRO Dionizego i Januarego, (sta)

Polityka mieszkaniowa

-realizacja i zamierzenia

Wystąpienie wicepremiera Z. Komendera

(skrót)

Rozpatrujemy problem o szczególnym znaczeniu nie tylko gospodarczym, społecznym ale i politycznym. Nikogo nie trzeba przekonywać jak ważna funkcja i rola w życiu każdego człowieka jest mieszkanie. Jest ono podstawą egzystencji, rozwoju i ucieleśnienia rodziny. Prawo do mieszkania w naszym ustroju zostało uznane za jedno z podstawowych osiągnięć socjalnych.

Z tych to względów w Polsce Ludowej problem mieszkaniowy był i jest traktowany jako pierwszoplanowe zadanie gospodarcze i społeczno-polityczne państwa i rządu. W roku 40-letniej Polski Ludowej możemy z satysfakcją stwierdzić, że w całym wysiłkiem odbudowaliśmy — ze zgliszcz i ruin wojennych — tysiące wsi i miast, a także stworzyliśmy od podstaw nowe potężne miasta, dzielnice i osiedla. Zapewniliśmy mieszkańca o nowoczesnym standardzie dla ponad połowy ludności kraju. Prawie 60 proc. stanu zasobów mieszkaniowych — to mieszkania wybudowane w Polsce Ludowej. Ale mimo tego niekwestionowanego dorobku, który powstał wielkim ogólnospołecznym wysiłkiem, mamy jednak nadal trudną sytuację mieszkaniową. Składa się na to szereg przyczyn, a głównie stały, wyjątkowo wysoki w porów-

niach europejskich, przyrost ludności. Towarzyszyła mu postępująca urbanizacja i ogromny przepływ ludności ze wsi do miast. Rodziło to wielkie potrzeby inwestycyjne, konieczność budowy nowych miejsc pracy w przemyśle i usługach. Te potrzeby społeczne zaspokajano w latach siedemdziesiątych przede wszystkim poprzez ogromne obciążenie dochodu narodowego inwestycjami, przy postępującym wzroście zadłużenia zagranicznego.

Kryzysowa sytuacja gospodarcza ostatnich lat — spowodowała gwałtowny spadek całokształtu inwestowania. Musiało się to odbić i na rozmiarach budownictwa mieszkaniowego. Wielkość budownictwa mieszkaniowego spadła w 1982 r. o 160 tys. mieszkań.

A równocześnie liczba zawieranych małżeństw wykazuje tendencję wzrostową i kształtuje się na poziomie ok. 300 tys. rocznie.

Wystąpienie tak znacznej dysproporcji między ilością budowanych mieszkań, a liczbą zawieranych małżeństw powoduje w odczuciu społecznym zasadnicze pogorszenie sytuacji mieszkaniowej.

Ciąg dalszy na str. 3

Polityka mieszkaniowa -realizacja i zamierzenia

Ciąg dalszy ze str. 1

Trzeba jednak obiektywnie stwierdzić, że nie przeżyłmy tu jakiegokolwiek kryzysu. Nawet w roku najgłębszego kryzysu wybudowaliśmy 186 tys. mieszkań. Jest to ilość odpowiadająca miastu wielkości Poznania czy Wrocławia.

Z reguły sytuację mieszkaniową ocenia się wyłącznie przez pryzmat ogólnej ilości osób zarejestrowanych jako oczekujących na mieszkania w spółdzielczości, w zakładach pracy i organach terenowych rad narodowych. Jest to wielkość często myląca i nie w pełni obrazująca rzeczywistą sytuację.

Wymienia się najczęściej liczbę 2,4 miliona oczekujących osób. Trzeba wiedzieć, że około 800 tys. — to dzieci i niepełnoletni, a 300 tys. — to osoby dorosłe niespełniające warunków członkowskich. Wśród oczekujących kandydatów 54 proc. stanowią osoby, które jeszcze nie założyły rodziny.

Rozpatrywany dziś dokument „Polityka mieszkaniowa, realizacja i zamierzenia” opracowany został przez dwa resorty: administracji i gospodarki przestrzennej oraz budownictwa i przemysłu materiałów budowlanych. Przedstawia w ujęciu syntetycznym aktualną ocenę sytuacji mieszkaniowej w kraju oraz propozycje działań zmierzających do jej istotnej poprawy.

Dla przezwyciężenia rysujących się w końcu lat siedemdziesiątych słabości polityki mieszkaniowej, które pogłębiły się pod koniec lat pięćdziesiątych, rząd podjął w marcu 1981 r. — w oparciu o szeroko konsultację społeczną i kategoryczne postulaty samorządów spółdzielczych — szereg decyzji zmieniających dotychczasowe zasady polityki mieszkaniowej.

Zmieniono obowiązujący tryb rozdzielania mieszkań spółdzielczych wprowadzając zasadę, iż mieszkania wybudowane ze środków spółdzielni mieszkaniowych przeznaczane są dla spółdzielców według kolejności wynikającej z czasu oczekiwania. Powrócono do budownictwa komunalnego.

Po wielomiesięcznej pracy międzyresortowego zespołu i po konsultacjach społecznych w czerwcu 1982 r. rząd rozpatrzył i przyjął „Założenia programowe budownictwa mieszkaniowego do 1990 r. wraz z zmianami niektórych zasad polityki mieszkaniowej”. W „Założeniach” tych sformułowano ogólną zasadę, że skrócenie drogi do mieszkania można osiągnąć przede wszystkim przez zwiększenie własnego zaangażowania obywateli w pozyskaniu mieszkania.

Rola państwa powinna polegać na tworzeniu warunków o charakterze organizacyjnym, prawnym oraz gospodarczym dla działań indywidualnych obywateli, spółdzielni mieszkaniowych, zespołów pracowniczych i młodzieżowych, zakładów pracy i władz terenowych.

Dla realizacji wymienionych „założeń” podjęte zostały wielokierunkowe działania. W ciągu ostatnich dwóch lat Sejm uchwalił dwa podstawowe akty prawne z dziedziny mieszkaniowej, tj. znówelizowaną ustawę — prawo lokalowe oraz ustawę — prawo spółdzielcze.

Niezależnie od rozwiązań o charakterze systemowym podejmowane są działania dożadne mające na celu łagodzenie sytuacji mieszkaniowej. Wszyscy jesteśmy zgodni co do tego, że trzeba budować jak najwięcej nowych mieszkań i to o coraz wyższym standardzie, ale równocześnie zdajemy sobie sprawę z tego, że nasze możliwości w tym względzie są ograniczone. Rozmiar budownictwa mieszkaniowego są bowiem ściśle uzależnione od poziomu dochodu narodowego do podziału i konieczności inwestowania w inne dziedziny gospodarki.

Mówiąc o uwarunkowaniach decydujących o rozmiarach budownictwa mieszkaniowego, nie można pominąć i nie doceniać tak istotnych czynników, jak zapewnienie urozóżnionych terenów budowlanych, zaopatrzenia materiałowego oraz odpowiedniego potencjału wykonawczego.

W ostatnich latach wyczerpały się rezerwy terenów urozóżnionych. Dotyczy to szczególnie dużych aglomeracji. Zapewnienie odpowiednich terenów pod budownictwo mieszkaniowe jest coraz trudniejsze. Rząd spodziewa się, że po uchwaleniu przez Sejm nowych ustaw: o planowaniu przestrzennym oraz o gospodarce gruntami i wywłaszczaniu nieruchomości — warunki dla pozyskiwania terenów pod budownictwo mieszkaniowe ulegną zasadniczej poprawie. Ponad 50 proc. nowych mieszkań będzie się równocześnie z urozóżnieniem terenów. Odrobienie powstałych zaległości wymaga poważnych nakładów na rozwój potencjału przedsiębiorstw inżynierskich, a także zwiększonego zaangażowania przedsiębiorstw budownictwa przemysłowego i specjalistycznego w realizację infrastruktury komunalnej.

Poważną barierą w rozwoju budownictwa mieszkaniowego jest niedostatek materiałów i wyrobów dla budownictwa. Stosowane są w tym względzie preferencje dla producentów szczególnie deficytowych materiałów. Ogronną wagę przywiązuje się do wyzwalania wszelkich inicjatyw i rezerw, rozwoju materiałów z surowców miejscowych i odpadowych.

O szerokim zainteresowaniu problemem mieszkaniowym świadczą fakty zgłaszania przez organizacje społeczne, środowiska twórcze i naukowe, a także indywidualne osoby różnorodnych inicjatyw i propozycji usprawnienia szeroko pojętej gospodarki mieszkaniowej. Każda słuszna propozycja poparta konkretną argumentacją techniczno-ekonomiczną jest i będzie popierana tak, aby mogła być zrealizowana.

Wszyscy zainteresowani uzyskaniem mieszkania bądź poprawą swych warunków mieszkaniowych w coraz większym stopniu powinni oświecić się do realizacji tego celu. Wielu, głównie młodych ludzi, podjęło już trud uzyskania mieszkania własną pracą.

Szczególnie cenne są inicjatywy załóg pracowniczych. Zakłady pracy mają bowiem znaczne możliwości budownictwa zakładowego, a także udzielania pomocy finansowej i rzeczowej pracownikom podejmującym w własnym zakresie budowę domów jednorodzinnych bądź bloków mieszkalnych.

Dla zaktualizowania tej formy budownictwa — Rada Ministrów w ub. roku w specjalnej uchwale określiła prawne i ekonomiczno-finansowe zasady umożliwiającej udział i pomoc zakładów pracy w zaspokajaniu potrzeb mieszkaniowych załóg. Z dotychczasowych ocen wynika, że stworzone możliwości nie są w pełni wykorzystywane. Rząd liczy na większą inicjatywę pracowników i organizacji związkowych oraz dyrekcji i samorządów pracowniczych.

Poprawa warunków mieszkaniowych w poważnym miarze uzależniona jest również od utrzymania w należytym stanie istniejących zasobów mieszkaniowych, od zakresu, rozmiarów i jakości remontów oraz modernizacji a obok tego od dobrej pracy administracji budynków jak również od dbałości i kultury samych mieszkańców.

Niedocenianie tej prawdy doprowadza do znacznych strat, dekapitalizacji zasobów i pogarszania się warunków mieszkaniowych. A jest to problem wielkiej wagi.

Z ogólnej liczby 6,5 mln mieszkań w miastach, około milion trzeba poddać kapitalnemu remontowi lub modernizacji. Wolejowo zostali zobowiązani do skierowania podległego im potencjału przede wszystkim do wykonywania tych remontów. W najbliższym czasie rząd rozpatrzy kompleksowy program właściwej eksploatacji i remontów zasobów mieszkaniowych.

Zadaniem o zasadniczym znaczeniu jest wypracowanie realnego programu mieszkaniowego do końca lat 80-tych. W tym kierunku zmierzają wnioski przedstawione w przedłożonym materiale. Realność tych zamierzeń wynikać będzie z rozwoju całej gospodarki narodowej, ze skali wzrostu dochodu narodowego przeznaczonego na spożycie i inwestycje. Już obecnie wysiłek finansowy państwa na mieszkalnictwo jest ogromny. Wydatki budżetu wyniosły w 1984 r. 288 mld zł, nie licząc kredytów bankowych na budowę mieszkań i na rozwój przemysłów pracujących na rzecz budownictwa mieszkaniowego.

W przedłożonym materiale wskazujemy na potrzebę stwarzania warunków do budowy ok. 300 tys. mieszkań rocznie w końcowych latach obecnej dekady, co w porównaniu z ok. 194 tys. mieszkań oddanych do użytku w ub. roku stanowi zadanie niezwykle trudne. Będzie ono realne jedynie pod warunkiem większego zaangażowania środków własnych ludności, a także zasadniczej poprawy efektywności całego procesu budowlanego.

Dla urealnienia proponowanej skali nowego budownictwa i modernizacji istniejących zasobów, niezbędne jest nadanie szczególnej rangi rozwojowi produkcji materiałów dla budownictwa, zwłaszcza instalacyjnych i wykończeniowych. Stosowane będą różnego rodzaju zachęty dla przedsiębiorstw, które podejmą lub zwiększą produkcję deficytowych materiałów i wyrobów dla budownictwa, czy też rozpoczną produkcję materiałów z miejscowych lub odpadowych surowców.

Niezależnie od podejmowanych działań zmierzających do zwiększenia w sposób znaczący ilości budowanych mieszkań musimy być szczególnie wyczuleni na właściwy i sprawiedliwy ich rozdział. Wydana została zdecydowana walka wszelkim przejawom spekulowania mieszkaniem, niesprawiedliwości w ich rozdziale, bezdusznego i biurokratycznego w załatwianiu spraw w tej tak czułej społecznie sferze.

W przedłożonym materiale zwracamy uwagę na konieczność skoncentrowania się na załatwianiu najpilniejszych potrzeb mieszkaniowych rodzin pozostających w najtrudniejszych warunkach. Biuro Polityczne KC PZPR przeanalizowało też problem i zwróciło uwagę na potrzebę jego szybkiego i sprawnego załatwienia. Ocena jest, iż wśród oczekujących obecnie na mieszkania jest około 300 tys. rodzin, których warunki lokalowe wymagają pilnego rozwiązania.

Rząd zwraca się do Wysokiej Izby, aby na okres przejściowy do 1990 r. Sejm PRL zdecydował podjąć uchwałę zobowiązującą wszystkich dysponentów mieszkań do rozwiązania sytuacji tych rodzin w ciągu 5 lat. Oznaczałoby to przeznaczenie dla tych rodzin 30-50 proc. ogółu przydzielanych co roku lokali.

Realizacja prezentowanych zamierzeń wymaga obok wysiłku całej gospodarki, zaangażowania środków własnych ludności, a przede wszystkim społecznego wsparcia. Zbyt powszechnie lansowana jest opinia, że rozwiązanie problemu mieszkaniowego zależy tylko od woli władz centralnych. Równie często formułuje się demagogiczne żądania i uproszczone opinie o możliwościach szybkiego zwiększenia skali budownictwa mieszkaniowego. Dlatego też potrzebna jest szeroka ogólnospołeczna debata wyjaśniająca te problemy. Okazja do niej powinna być rozpoczęta już w kampanii wyborczej do rad narodowych. Otwierają one możliwość sformułowania „deklaracji wyborczej” Rady Krajowej PRON, mówiącej o tym, że odczuwamy złośliwość, a w dalszej perspektywie rozwiązanie problemu mieszkaniowego zależeć będzie przede wszystkim od wspólnego skoordynowanego wysiłku zainteresowanych obywateli i władz terenowych.

Sprawa decydująca będzie to, aby w terenowych programach wyborczych skonkretyzowane zostały następujące stwierdzenia deklaracji: „Możemy przybliżyć i urealnić szanse każdej rodziny na samodzielne mieszkanie. Budując oszczędnie i więcej. Rozwijając miejscową produkcję materiałów budowlanych, popierając budownictwo jednorodzinne. Sprawiedliwie dzieląc to, co zbudujemy. Dbając o mieszkania już istniejące”.

Taki jest również sens przedłożenia rządowego: „Polityka mieszkaniowa — realizacja i zamierzenia”. Wnosząc o akceptację przedłożonych w nim ocen i założeń programowych

(PAP)

Czytelnicy Redakcja Czytelnicy Redakcja

POLEMIKI

List Mieczysława Karlika z Brzozowej wydrukowany w tym miejscu przed niepełną miesiącem („GW” 18-19.II), wywołał ożywioną dyskusję, zaś tytuł: „Rolnicy więcej dają, czy biorą?” — stał się hasłem wywołującym do polemicznych wypowiedzi nie tylko wśród samych rolników.

Zamieszczamy kolejny głos w naszej dyskusji. Zdaniem autora poniższego tekstu — rolnicy nie mogą brać więcej niż dają, bo to nie leży w ich naturze... Czy zgodzimy się z rozważeniami tej myśli?

Bardziej zasadnym byłoby zapytać: czy wiesz stać na „da-”

Warto ponadto pamiętać, że to głównie wieś była źródłem potrzebnych dzisiaj wartości moralnych i społecznych. Wymienimy chociażby etos pracy, uczciwość, oszczędność, wzajemną pomoc, wrażliwość na krzywdę drugiego człowieka.

Wartości te miasto traciła w galopującym tempie, zapominając, że właśnie pracą — tak mozolną, jak rolnicza —

jest źródłem dóbr i bogactwa narodu. Tymczasem wielu ludzi co miesiąc pobiera pensję, na którą nie zawsze uczciwie zapracowali. Trwa nieustanna presja na państwo o coraz wyższe poryb — jakby to ono, a nie praca było źródłem dostatków.

Nasuwają się w tym miejscu refleksje. Czy rolnicy, stanowiąc dzisiaj już tylko czwartą część ogółu pracujących i dzięki którym, jak na razie, nie brakuje ani chleba, ani mleka — mają prawo „brać” od miasta? Otóż — moim zdaniem — należy im się to bardzo, niż komukolwiek innemu. Mają prawo oczekiwać, że po latach wyrzeczeń reszta społeczeństwa spłaciła za ciągły wóbec wsi dług. Zasadnie nie jest przy tym wygórowane, zważywszy, że produkcja rolni nie chcą nic za darmo.

Wiesz oddała miastu ponad 5 milionów najlepszych swoich ciał i synów. Za nimi poszły i dalej idą różne dobra materialne, które wzbogaciła miasto. Wielu rodziców w swoim przesadnym opiekunkostwie w dalszym ciągu rezygnuje z łazienki, czy centralnego ogrzewania we własnym domu, po to, by dzieciom w mieście było lepiej.

Rolnikowi nikt za darmo nie dał przyszłościowego „złamanego grosza”. Każde dziecko, które zapłaci za coś, co zostało wypracowane — obywatel, czy będzie to mleko, czy jajko.

Nie ma w naszym kraju kwestii chłopskiej, a kwestia rozwoju produkcji rolniej, co raz wyższej jej efektywności i siły rolnictwa. Te siły są

DRAMATY

Nie mam miejsca na swoim

Wychowałam czworo dzieci, wypracowałam sobie rentę sprzątaczką, jestem współwłaścicielką gospodarstwa rolnego i zabudowałam, a nie mam na starość swojego kąta i muszę się tulać wśród obcych w sąsiedniej wsi.

— Dlaczego spotkała mnie taka krzywda? Za co mój rodzinny syn, który stał na gospodarstwie, razem ze swoją żoną doprowadził do tego, że musiałam uciec ze swojego domu. Sama ten dom budowałam, a teraz nie mam w nim swojego kąta. Godziłam się nawet na pełne oddzielenie mojej izby od reszty mieszkania, ale młodzi nie chcieli o tym słyszeć i dalej zgnęli się nade mną, bili, wypędzali, na co mam świadczyć. Umowa była z mną nawet wtedy gminne i milicja, to jednak nie pomogło i w końcu, przed świętami synowa pobliła mnie i wystrzeliła z domu. Odtąd jestem u obcych i muszę płacić za mieszkanie.

Dwójce dzieci osiedliło się

Prawnik informuje

Renta inwalidzka

Mam 60 lat. W bieżącym roku upływa 5 lat mojej pracy. Czy to wystarczy do otrzymania świadczenia emerytalnego? Czy muszę jeszcze uzyskać zakwalifikowanie w którejś z grup inwalidzkich? (Eugenia T., woj. białostockie).

Emerytura nie wchodzi w rachubę, bo do uzyskania emerytury wymagany jest okres zatrudnienia 20 lat (mężczyźni 25 i osiągnięcie 65 lat wieku), a do uzyskania emerytury w niepełnym wymiarze — co najmniej 15 lat zatrudnienia (mężczyźni 20 lat). Również nie wchodzi w rachubę renta inwalidzka. Jeżeli pracownik podjął pracę po raz pierwszy po ukończeniu 40 lat życia, okres zatrudnienia wymagany do przyznania renty inwalidzkiej wynosi 10 lat, a w tym co najmniej 5 lat w okresie ostatniego dziesięciolecia. Poza tym do przyznania renty inwalidzkiej konieczne jest zaliczenie do jednej z grup inwalidzkich. (zm)

Gospodarstwo na dzierżawionych gruntach a renta

Od szeregu lat dzierżawię grunty z PFZ, na których prowadzę gospodarstwo rolne. Płacę wszystkie obowiązujące świadczenia. W urzędzie gminy powiedziano mi, że nie otrzymam renty, albowiem nie jestem właścicielem tych gruntów.

Informacja nie była trafna. Przysługująca rolnikowi renta emerytalna, jeżeli spełnia wymagane warunki, nie jest zależna od tego, czy prowadzi gospodarstwo na własnych gruntach czy na gruntach dzierżawionych. Jeżeli rolnik prowadzi gospodarstwo na gruntach dzierżawionych, warunek przekazania gospodarstwa następcy lub państwu uważa się za spełniony również w przypadku, gdy gospodarstwo zostaje zwrócone właścicielowi przez posiadacza. Stanowi o tym art. 6 ustawy o ubezpieczeniu społecznym rolników indywidualnych i członków ich rodzin. (zm)

ma wiesz, bez pomocy z zewnątrz, nie jest w stanie uzyskać. Pomoc ta jest tym bardziej uzasadniona, że dotyczy dziedziny, która w miarę dobrze funkcjonuje, realizując cele państwa i narodu, zaspokajając nasze podstawowe potrzeby.

Nie ulega wątpliwości, że możliwości produkcyjne gospodarki rolnej są znaczne. Gospodarstwo rodzinne jest zdolne do prowadzenia produkcji roszerszej, wprowadzania nowości, postępu biologicznego i technicznego, doskonalenia struktury agrarnej, itp. Jednakże wymienione czynniki, a nadto problem zaopatrzenia niezbędnego do wywoływania wyższej produkcji — nie zależą od rolnika.

Nie jest jego winą, że wieje artykułów, które dostarczą, marnuje się, ponieważ nie

moją być właściwie zmagazynowane, bądź przetworzone. Nie można też mieć pretensji do wsi o marnotrawstwo pasz gospodarskich, spowodowane brakiem koncentratów bliskości w żywieniu zwierząt, skoro państwo jest monopolistą w ich produkcji i imporcie.

Inną wątpliwość budzi głoszenie teorii o rzekomej rozbieżności interesów między rolnikami a resztą społeczeństwa. Czy może być różnica interesów, jeżeli poza oczywistymi więziami krwi obie grupy społeczne nie mogą się bez siebie obejść? Jedyna rozbieżność, to chęć sprzedania żywności przez rolnika po jak najwyższej, a kupienie środków produkcji po jak najniższej cenie. Tego dyktatu nie da się jednakże rozstrzygnąć wzajemnymi kłótniami i groźbami. Rozsądnym i jedynym wyjściem jest nie podnoszenie cen wszystkiego co podraża koszty produkcji rolniczej. Adresem i tego postulatu nie jest wszakże rolnik.

Nie ma w Polsce problemu chleba, ziemniaków czy nawet mleka. Jest natomiast problem poziomu życia Polaków i partnerskiego uczestnictwa w międzynarodowym podziale pracy. Można go rozwiązać jedynie przez utrwalanie szacunku do producenta żywności i zdecydowanie lepszą pracę społeczeństwa na rzecz wsi.

Nie znaczy to wcale, że społeczność wiejska może czuć się zwolniona od ciągłego doskonalenia własnych warsztatów pracy. Każdą decyzję gospodarstwa podejmującą osłabienie w swoim gospodarstwie sam rolnik. Rzecz w tym, by podejmował ją zgodnie z zasadami wiedzy rolniczej, a nie „na oko”. Leży to w jego własnym i społecznym interesie.

Nie ma w Polsce problemu chleba, ziemniaków czy nawet mleka. Jest natomiast problem poziomu życia Polaków i partnerskiego uczestnictwa w międzynarodowym podziale pracy. Można go rozwiązać jedynie przez utrwalanie szacunku do producenta żywności i zdecydowanie lepszą pracę społeczeństwa na rzecz wsi.

Nie znaczy to wcale, że społeczność wiejska może czuć się zwolniona od ciągłego doskonalenia własnych warsztatów pracy. Każdą decyzję gospodarstwa podejmującą osłabienie w swoim gospodarstwie sam rolnik. Rzecz w tym, by podejmował ją zgodnie z zasadami wiedzy rolniczej, a nie „na oko”. Leży to w jego własnym i społecznym interesie.

STANISŁAW KIKOŚKI
WK ZSL w Białymstoku

„GW” ODPOWIADA

ODSZKODOWANIE DLA EMERYTA

Mam 79 lat i jestem emerytem. W drodze po zakupny upadek i złamanie ręki. Czy należy mi się z tego tytułu odszkodowanie, a jeżeli tak, to gdzie mam się z tą sprawą zwrócić? — pyta czytelnik z Ciechanowa.

Z prośbą o wyjaśnienie tej sprawy zwróciliśmy się do Zakładu Ubezpieczeń Społecznych Oddział w Zambrowie. Odpowiedź udzielił kierownik wydziału Przyznawania i Ruchu Emerytur i Rent — mgr Włodzimierz Leszczyk.

W takim przypadku jak opisuje czytelnik żadne odszkodowanie nie przysługuje. Zgodnie z ustawą z 12.VI.1976 r. o świadczeniach z tytułu wypadków przy pracy i chorób zawodowych (Dziennik Ustaw nr 20, poz. 105) jedno-

„Z chwilą oddania do u-

Listy DO REDAKCJI

Pomóc ludziom pracy

Moje niezadowolenie wynika z niewłaściwego funkcjonowania placówek handlu spożywczego.

Mieszkam w Augustowie, a pracuję w Banku Spółdzielczym w Białymstoku. Dojeżdżam do pracy autobusem. Połowe dnia spędzam więc w tym małym miasteczku. Zauważyłem, że zawsze w godzinach przedpołudniowych, w tamtejszych sklepach GS są w sprzedaży poszukiwane, a zarazem podstawowe artykuły przemyśle i spożywcze.

Kiedy mam je kupić? W godzinach pracy? Po południu nie już nie ma, wszystko jest wysprzedane, a drugiej dostawy nie ma.

W miastach sytuacja jest podobna. Do Augustowa wracam około godz. 16. W zasadzie sklepy o tej porze też już świecą pustkami. A jeżeli jakiś atrakcyjny towar „rzuci” po południu, to wcześniej ustawiają się kilometry kolejk, a w nich przeważnie spekulanci — handlarze z „czarnego rynku”.

Uważam, że ludziom pracującym zawodowo handel powinien w jakiś sposób pomóc i stworzyć możliwość dokonywania zakupów potrzebnych artykułów. We wszystkich sklepach powinny być dwie dostawy, jedna rano, a druga po południu. Natomiast kolejka ustawiona wcześniej niż o godz. 16 nie powinna być honorowana.

HENRYK CIECIUCH
Augustów

Więcej troski o kulturę

Kryzys w Polsce dosięgnął również dziedziny tak pieczołowicie w przeszłości pielęgnowanej jak kultura i sztuka. Zaniedbania te nie dadzą się nadrobić, a już na pewno zapomnieć. Brak książek na rynku, kulejące rozpowszechnianie literatury, zadyszka w działalności domów kultury, teatrów i kin i wreszcie konająca muzyka, to tylko część zarzutów. Polska uchodząca za kolebkę utalentowanych kompozytorów i muzyków, muzycznie ginie. Popularyzowanie taniej muzyki, aże dochodowej, spychającej muzykę w pełnym tego słowa znaczeniu, jest tylko samouspokojeniem, że coś się dzieje. Wychowujemy pokolenie głuche, nieczułe, o zmierzających gustach. Działanie filharmonii zaczyna się świecić pustkami? Dlaczego radio i telewizja zgubili gdzieś programy, które tak żywo agitowały i wybrały smak muzyczny młodzieży? Dlaczego nawet w Waszej Gazecie tak mało o sztuce, o muzyce klasycznej? Czyż nie warto pomyśleć choćby o maleńkim kąciuku na ten temat? Wszystkie strony „GW” to kryzys, niedociągnięcia, recepty jak z tego wyjść, narzekania; artykuły o treści niekiedy tak oczywiste, i powielane, że aż absurdalne. Powiedzieć ludziom o rzeczach, których nie da się cofnąć. Nic nie przywróci świętości polskiej kultury, nawet gdy minie ten kryzys, jeżeli już teraz nie uderzy się na alarm.

Boję się, że tego listu nie wydrukujecie. Jeśli zaś ukaze się w Gazecie, to znaczy że coś drgnęło i u Was.

JÓZEF L. Białystok
(nazwisko do wiadomości „GW”)

Mnie też było ciężko

Jestem już człowiekiem grubo po siedemdziesiątce. Nie przeszkadza to jednak, abym czytał prasę, słuchał radia i oglądał telewizję. Interesuję się zwłaszcza tym, co dzieje się w świecie, w kraju i w naszym regionie. Przerażam mnie ogarnia, co się teraz wyprawia. Nie tylko bezmyślność, pijanństwo, złodziejstwo, napady rabunkowe i marnotrawstwo na każdym kroku. Najgorsze — to że przywileje i łitość nad nierobami i pasyżami. Brak wyobraźni i dyscypliny. Do czego my zmierzamy? Na pewno nie do wyjścia z kryzysu. Toteż słusznie wypowiadali się niektórzy delegaci na zakończonej niedawno Konferencji Partyjnej, że jeśli wszyscy się nie zmobilizujemy, to daleko nam zaizolujemy i nie ma co marzyć o wyjściu z tego przysłowiowego dołka.

Czaszy dzisiejsze mogą pochwałać tylko ci, którzy z tych przywilejów korzystają i bogacą się w nadmierny sposób. My, ludzie stary, latami uczciwie pracujący, tak samo wychowywaliśmy dzieci. Wtedy nikt nie myślał o uroplach wychowawczych. Pracowałem na zmianę z żoną. Wiem, co to jest zaciskanie pasa, stąpanie nawet najdrobniejszej rzeczy. A mimo to nie miałem tego, co dziś mają młodzi ludzie, bo ich się tylko hołubi. Dobrze by było i to najwyższy czas uchrócić te wszystkie uprawnienia i przywileje, póki jeszcze nie jest za późno.

TADEUSZ K.

Wyjaśnienia w tej sprawie udzielił zastępca dyrektora Wydziału Komunikacji Urzędu Wojewódzkiego w Suwałkach — mgr inż. Grzegorz Augustyniuk.

Zgodnie z decyzją nr 5 Głównego Inspektora Gospodarki Energetycznej z 9 grudnia 1983 r. dodatkowy przydział etyliny (takie tylko paliwo rozprowadza Wydział Komunikacji) przysługuje dla prywatnych właścicieli pojazdów samochodowych wykonujących szczególnie ważne funkcje dla gospodarki narodowej.

Łódź motorowa nie jest pojazdem samochodowym, a wędrowanie nie wiąże się z funkcją szczególnie ważną dla gospodarki narodowej, a stanowi tylko relaks indywidualny osoby.

Napięty bilans benzyn silnikowych w kraju i znikomy limit jaki otrzymywało w. suwałskie wyklucza możliwość przydziału etyliny w tym wypadku.”

(bm)

Kłopoty z gazem

Żytku nowego punktu przyjęć zgłoszeń na dostawę gazu i uruchomienia dodatkowych czterech numerów telefonów w Zakładzie Gazownictwa Bezprowadzowego, zaszła konieczność scentralizowania dyspozycji gazem, w związku z czym punkt przyjęć zgłoszeń na gaz w Choroszczy został zlikwidowany. Telefo-

niczne połączenie się z punktem przyjęć nie jest zbyt trudne, co potwierdza większość odbiorców.

Problemem w tej chwili są zmniejszone dostawy gazu do przedsiębiorstwa, co powoduje znaczne wydłużenie okresów wyczekiwania odbiorców. (bk)

Śladem publikacji

Sa kształtujemy opinię o sobie

Rozmowa z DANUTĄ ZYSKOWSKĄ — przewodniczącą Zarządu Miejskiego ZSMP w Elku, członkiem Głównej Komisji Rewizyjnej ZSMP

„GW”: — Pielęgnacja w organizacji młodzieżowej znacząca funkcja. Zapewne masowe własne zdanie o aktualnym życiu ZSMP, osobiste spostrzeżenia, które krótko nakreśliły sytuację wewnątrz ruchu młodzieżowego w ostatnim okresie.

Trzeba podkreślić, że wiele się zmieniło. Po ostatnim zjeździe ZSMP, na którym zwołaliśmy się z wyznaczonego zadaniem, organizacja, która się zawiązała, stała się bardziej zorganizowaną, a coraz częściej stara się być ich organizatorem. Uchwały hasła „dajcie, a w zamian proponujemy” „zrobimy”.

W zakładach pracy zaliśmy się problemem „młodzi w reformie gospodarki”. Staramy się wspólnie wypracować wspólne problemy. Jeżeli nie potrafimy — szukamy pomocy. Nie wstydymy się tego, gdyż rozumiemy, że tak nie powinno być.

Chcemy odzyskać dawny wizerunek, mieć wpływ na życie polityczno-gospodarcze kraju, regionu, miasta, a więc najpierw musimy się tej polityki nauczyć. Jednocześnie staramy się kontynuować i ulepszać własne tradycje sportowe, turystyczne, kulturalne. Wszyscy w myśli zasady — „dla dobra i dla”.

„GW”: — To co powiedziałaś, dotyczy sytuacji ogólnej i na pewno zawężonej do Elku. My jednak dostrzegamy o działaniach w mieście.

— Muszą się trochę poskar-

żyć. Napotykamy w swojej pracy na wiele przeszkód. Niektórzy z tych, z którymi współpracujemy, nie chcą nam pomóc, odwracają się od nas plecami.

Wystarczy przytoczyć sprawę patronatu młodzieżowego nad budownictwem mieszkaniowym. W Elku musieliśmy upaść, ponieważ nie byliśmy w stanie wykonać przed wyznaczonym terminem. Przeglądaliśmy, czego rezultatem stała się niemożność pomocy w zdobywaniu mieszkań przez młodzież.

Staliśmy się tak pomimo uchwały władz wojewódzkich o rezerwach dla młodzieży w każdym roku 10 proc. przekazywanych zasobów lokalowych. W zamian proponujemy się nam założenie spółdzielni mieszkaniowej, o czym, z obiektywnych względów, nie możemy na razie myśleć. Nie poradzimy sobie z jej prowadzeniem. Poza tym brak jest odpowiedniej osoby, która zajęłaby się organizacją i prowadzeniem tego przedsięwzięcia.

Decydującym koronarnym argumentem są finanse i one decydują o naszym wytrwaniu. Władze inicjują, a my musimy wyjść od młodzieży, która potem będziemy mogli wcielić w życie. Był już taki przypadek, dzięki któremu powstała, dobrze obecnie prosperująca, młodzieżowa spółdzielnia pracy „Junior”.

„GW”: — Rozumiem, że dla młodego pokolenia sprawa najważniejsza to mieszkanie. Czyż jeszcze się zajmujecie? — Wzrost poziomu i tempo, co się mówi, że młodzież jest mało aktywna, jest niesłuszne. Jesteśmy prawie wszędzie. Nasze przedstawicielstwo działa w ogniwach PRON, samorządach zawodowych, na zaufanie musieliśmy zasłużyć. W pracy widzą ich działania. Sprawdzają się, chociaż nie w pełni realizują nasze oczekiwania.

Wiele w tym nie tylko zależy od ZSMP. Często zakłady pracy, a ściślej ich kierownicy, starają się nas nie dostrzegać. Można nawet tu mówić o ignorancji.

W wyniku takiego stanowiska dochodzi do różnych problemów, czego my raczej unikamy. Młodzież nie da się ominąć ani oszukać. W zakładach pracy staniemy znacząco, którą trzeba dostrzegać.

„GW”: — Jak wypadły podsumowania działalności ubiegłego roku? — Młodzi wiecei pracy. Panujący okres wielkiej pracy. Młodzi wiecei pracy. Panujący okres wielkiej pracy. Młodzi wiecei pracy. Panujący okres wielkiej pracy.

„GW”: — Co zamierzacie zrobić w najbliższym czasie? — Mamy już za sobą okres wewnętrznej destabilizacji. Więcej czasu poświęcimy na własną edukację polityczną. Chcemy przygotować dużą imprezę uświetniającą obchody 40-lecia PRL. Reaktywujemy Rejonowy Ośrodek Społeczno-Pracowy, który zajmuje się profilaktyką przestępczości i niedostosowania społecznego, resocjalizacją i oczywiście bezpłatnym poradnictwem. W jego ramach działają „telefon zaufania”, którego zakres tematyczny określi samo życie.

„GW”: — Wzrost poziomu i tempo, co się mówi, że młodzież jest mało aktywna, jest niesłuszne. Jesteśmy prawie wszędzie. Nasze przedstawicielstwo działa w ogniwach PRON, samorządach zawodowych, na zaufanie musieliśmy zasłużyć. W pracy widzą ich działania. Sprawdzają się, chociaż nie w pełni realizują nasze oczekiwania.

„GW”: — To co powiedziałaś, dotyczy sytuacji ogólnej i na pewno zawężonej do Elku. My jednak dostrzegamy o działaniach w mieście.

— Muszą się trochę poskar-



W centrum Kotna. Fot. F. JURCZENIA

39 rocznica wyzwolenia Wagler

Uroczystości w Łomży

Trwają obchody 39 rocznicy wyzwolenia Węgierskiej Republiki Ludowej przez Armię Czerwoną spod okupacji hitlerowskiej. Uroczystości związane z tym wydarzeniem odbywają się również w Łomży. Ich organizatorem jest powstałe w grudniu ub. r. Towarzystwo Przyjaciół Polsko-Węgierskiej. Z koncertem utworów Listy wystąpiła m.in. popularna pianistka — Elżbieta Gutowska.

W Miejskim Domu Kultury — domu środowisk twórczych została otwarta wystawa fotograficzna Gabriela Lőrincza pt. „Hungaria”. Autor prezentuje tu serię fotografii obrazujących historię i współczesność Węgier. Warto dodać, że jego ojciec — artysta-malarz György Jeno Lőrincz, również zamieszkały w Łomży, prezentuje obecnie swoje prace na wystawie w Węgierskim Instytucie Kultury.

W MDK odbyła się również wystawa filmowa „Wspomnienia z przeszłości”.

„GW”: — Wzrost poziomu i tempo, co się mówi, że młodzież jest mało aktywna, jest niesłuszne. Jesteśmy prawie wszędzie. Nasze przedstawicielstwo działa w ogniwach PRON, samorządach zawodowych, na zaufanie musieliśmy zasłużyć. W pracy widzą ich działania. Sprawdzają się, chociaż nie w pełni realizują nasze oczekiwania.

— Muszą się trochę poskar-

W zambrowskiej SKR Przede wszystkim dobra praca

Jak przez jeden rok podwyższyć swoje dochody o 40 proc.? Takie zadanie jest do zrealizowania — twierdzi pracownicy SPÓŁDZIELNI KOLEJ ROLNICZYCH W ZAMBROWIE.

Niektórzy z nich środzieli wysokich przychodów, dopatrują się w tym, że SKR prowadzi tylko jeden kierunek działalności — usług mechanicznych. Rok ubiegły zamknął dodatnim wynikiem finansowym, w wysokości ponad 800 mln zł. Dla porównania: rok ubiegły zamknął zaledwie 2,7 mln zł. Złożyło się na to m.in. obniżenie kosztów amortyzacji po wybruciu się nie wykorzystanego sprzętu i budynków, zmniejszenie nakładów na remonty i konserwację, a także oszczędniejsze zużycie paliw i smarów. Zrezygnowano z usług POM; obecnie wszystkie remonty ciągników i maszyn wykonuje się we własnych warsztatach.

Na przelagach sprzedano m.in. osiem ciągników, cztery spowolnionym i kombajn ziemniaczany. Pieniądże te ułożono na rachunek inwestycyjny, przeznaczając je na zakup nowego sprzętu. Zambrowski SKR na ten cel zdążył zgromadzić ponad 36 mln zł. Na razie nie ma więc potrzeby, by kłócić z kółkami rolniczymi, przeznaczać swój Fundusz Rozwoju Rolnictwa na zakup nowych maszyn.

Spółdź 43 ciągników, które posiada SKR, 23 są całkowicie zamortyzowane. Pracują tu traktory o 10-letnim stażu. Ponieważ zostały już spłacone — nie ma ich już do odliczenia, co znacznie obniża cenę zakupu.

Nieraz, jednak słychać głosy rolników, narzekających, że ceny za zbiór wózek. Zazwyczaj w tym czasie, gdy w ich kalendarzu około 14 proc. Wiele zrobiono dla obniżenia tych kosztów. Każdy ciągnik posiada sprawną licznik motogodzin, a kierowcy zakładów zostali zobowiązani do codziennego tankowania ciągników „do pełna”. Znaczenie zmniejszenia się ilości zużycia, dzięki temu przedsięwzięciu zaoszczędzono ok. 20 tys. litrów paliwa, co w przeliczeniu na złotówki daje ponad 600 tys. zł.

W ubiegłym roku spółdzielnia zatrudniała 74 osoby. W 1983 roku pensje wzrosły przeciętnie o ponad 36 proc. Zaś dochody w dniu 30.04.84 w porównaniu z tym samym dniem ub. r. wzrosły o 43 proc. To widać, że za sobą ściśle powiązane. Placę można podwyższyć tylko wtedy, gdy ponownie zwiększą się wpływy. Właściwe relacje zostały zachowane. W ten sposób wypracowano ponad milion zł oszczędności, co od 1 stycznia br. pozwoliło na podniesienie wynagrodzeń pracowników.

Podczas minionych zjazdów stworzono zachęty finansowe

SPORT

„Na olimpijskim szlaku”

ne reprezentacja Białegostoku w finale!

Zbliża się ku końcowi kolejna edycja teleturnieju „Na olimpijskim szlaku”, który w tym roku odbywa się pod hasłem „Od Los Angeles do Los Angeles”.

Ostatnio w Gdańsku w turnieju półfinałowym zmierzyli się zwycięzcy stref: drużyny — Białegostoku, Gorzowa Wielkopolskiego, Płocka i Szczecina. Po eliminacjach pismennych prowadził Szczecin przed Białymostkiem. Jednak po części ustnej pierwsze miejsce wywalczył Białystok — 20 pkt. przed Gorzowem.

Reprezentacji Białegostoku: Janowi Wołoskowi, Tadeuszowi Zdanuczykowi, Piotrowi Kazberukowi oraz rezerwowemu Bogdanowi Topczewskiemu należało pogratulować już i tak sporego sukcesu i życzyć udanego występu w finale. Będziemy za was trzymać kciuki! (dk)

W Olesku rozegrano indywidualne i drużynowe mistrzostwa LKS, młodzież szkół rolniczych, leśnych i CZSR woj. suwalskiego w biegach przełajowych.

W poszczególnych kategoriach zwyciężyli: juniorzy — 1. Katarzyna Frackiewicz, 2. Dorota Chudek, 3. Małgorzata Smajdzinska, 4. Ewa Suwalska, 5. Małgorzata Smajdzinska, 6. Małgorzata Smajdzinska, 7. Małgorzata Smajdzinska, 8. Małgorzata Smajdzinska, 9. Małgorzata Smajdzinska, 10. Małgorzata Smajdzinska.

W punktacji szkół triumfował ZSR Olesko przed LKS Suwałki i ZSR Dąbrowa.

30 zawodników reprezentujących cztery kluby wzięło udział w pierwszej rundzie drużynowych mistrzostw woj. suwalskiego w podnoszeniu ciężarów, które odbyły się w Goldapi. Pierwsze miejsce zajął LKS PBO Suwałki, który wyprzedził LKS Len Kołn.

W Łomży Ogólnopolski turniej w siatkówce młodzików

W dniu dzisiejszym o godz. 16 w sali SP 1 w Łomży przy ul. Reymonta (osiedle „Jan-tar”) nastąpi uroczyste otwarcie III ogólnopolskiego turnieju piłki siatkowej młodzików „Turniej Zwycięstwa”.

Impreza, której organizatorem jest SKS „Sparta” przy

„Na olimpijskim szlaku”

Wzrost poziomu i tempo, co się mówi, że młodzież jest mało aktywna, jest niesłuszne. Jesteśmy prawie wszędzie. Nasze przedstawicielstwo działa w ogniwach PRON, samorządach zawodowych, na zaufanie musieliśmy zasłużyć. W pracy widzą ich działania. Sprawdzają się, chociaż nie w pełni realizują nasze oczekiwania.

— Muszą się trochę poskar-

„GW”: — Wzrost poziomu i tempo, co się mówi, że młodzież jest mało aktywna, jest niesłuszne. Jesteśmy prawie wszędzie. Nasze przedstawicielstwo działa w ogniwach PRON, samorządach zawodowych, na zaufanie musieliśmy zasłużyć. W pracy widzą ich działania. Sprawdzają się, chociaż nie w pełni realizują nasze oczekiwania.

— Muszą się trochę poskar-

„GW”: — Wzrost poziomu i tempo, co się mówi, że młodzież jest mało aktywna, jest niesłuszne. Jesteśmy prawie wszędzie. Nasze przedstawicielstwo działa w ogniwach PRON, samorządach zawodowych, na zaufanie musieliśmy zasłużyć. W pracy widzą ich działania. Sprawdzają się, chociaż nie w pełni realizują nasze oczekiwania.

— Muszą się trochę poskar-

„GW”: — Wzrost poziomu i tempo, co się mówi, że młodzież jest mało aktywna, jest niesłuszne. Jesteśmy prawie wszędzie. Nasze przedstawicielstwo działa w ogniwach PRON, samorządach zawodowych, na zaufanie musieliśmy zasłużyć. W pracy widzą ich działania. Sprawdzają się, chociaż nie w pełni realizują nasze oczekiwania.

— Muszą się trochę poskar-

„GW”: — Wzrost poziomu i tempo, co się mówi, że młodzież jest mało aktywna, jest niesłuszne. Jesteśmy prawie wszędzie. Nasze przedstawicielstwo działa w ogniwach PRON, samorządach zawodowych, na zaufanie musieliśmy zasłużyć. W pracy widzą ich działania. Sprawdzają się, chociaż nie w pełni realizują nasze oczekiwania.

— Muszą się trochę poskar-

„GW”: — Wzrost poziomu i tempo, co się mówi, że młodzież jest mało aktywna, jest niesłuszne. Jesteśmy prawie wszędzie. Nasze przedstawicielstwo działa w ogniwach PRON, samorządach zawodowych, na zaufanie musieliśmy zasłużyć. W pracy widzą ich działania. Sprawdzają się, chociaż nie w pełni realizują nasze oczekiwania.

— Muszą się trochę poskar-

„GW”: — Wzrost poziomu i tempo, co się mówi, że młodzież jest mało aktywna, jest niesłuszne. Jesteśmy prawie wszędzie. Nasze przedstawicielstwo działa w ogniwach PRON, samorządach zawodowych, na zaufanie musieliśmy zasłużyć. W pracy widzą ich działania. Sprawdzają się, chociaż nie w pełni realizują nasze oczekiwania.

— Muszą się trochę poskar-

„GW”: — Wzrost poziomu i tempo, co się mówi, że młodzież jest mało aktywna, jest niesłuszne. Jesteśmy prawie wszędzie. Nasze przedstawicielstwo działa w ogniwach PRON, samorządach zawodowych, na zaufanie musieliśmy zasłużyć. W pracy widzą ich działania. Sprawdzają się, chociaż nie w pełni realizują nasze oczekiwania.

— Muszą się trochę poskar-

„GW”: — Wzrost poziomu i tempo, co się mówi, że młodzież jest mało aktywna, jest niesłuszne. Jesteśmy prawie wszędzie. Nasze przedstawicielstwo działa w ogniwach PRON, samorządach zawodowych, na zaufanie musieliśmy zasłużyć. W pracy widzą ich działania. Sprawdzają się, chociaż nie w pełni realizują nasze oczekiwania.

— Muszą się trochę poskar-

„GW”: — Wzrost poziomu i tempo, co się mówi, że młodzież jest mało aktywna, jest niesłuszne. Jesteśmy prawie wszędzie. Nasze przedstawicielstwo działa w ogniwach PRON, samorządach zawodowych, na zaufanie musieliśmy zasłużyć. W pracy widzą ich działania. Sprawdzają się, chociaż nie w pełni realizują nasze oczekiwania.

— Muszą się trochę poskar-

„GW”: — Wzrost poziomu i tempo, co się mówi, że młodzież jest mało aktywna, jest niesłuszne. Jesteśmy prawie wszędzie. Nasze przedstawicielstwo działa w ogniwach PRON, samorządach zawodowych, na zaufanie musieliśmy zasłużyć. W pracy widzą ich działania. Sprawdzają się, chociaż nie w pełni realizują nasze oczekiwania.

— Muszą się trochę poskar-

„GW”: — Wzrost poziomu i tempo, co się mówi, że młodzież jest mało aktywna, jest niesłuszne. Jesteśmy prawie wszędzie. Nasze przedstawicielstwo działa w ogniwach PRON, samorządach zawodowych, na zaufanie musieliśmy zasłużyć. W pracy widzą ich działania. Sprawdzają się, chociaż nie w pełni realizują nasze oczekiwania.

— Muszą się trochę poskar-

„GW”: — Wzrost poziomu i tempo, co się mówi, że młodzież jest mało aktywna, jest niesłuszne. Jesteśmy prawie wszędzie. Nasze przedstawicielstwo działa w ogniwach PRON, samorządach zawodowych, na zaufanie musieliśmy zasłużyć. W pracy widzą ich działania. Sprawdzają się, chociaż nie w pełni realizują nasze oczekiwania.

— Muszą się trochę poskar-

„GW”: — Wzrost poziomu i tempo, co się mówi, że młodzież jest mało aktywna, jest niesłuszne. Jesteśmy prawie wszędzie. Nasze przedstawicielstwo działa w ogniwach PRON, samorządach zawodowych, na zaufanie musieliśmy zasłużyć. W pracy widzą ich działania. Sprawdzają się, chociaż nie w pełni realizują nasze oczekiwania.

— Muszą się trochę poskar-

„GW”: — Wzrost poziomu i tempo, co się mówi, że młodzież jest mało aktywna, jest niesłuszne. Jesteśmy prawie wszędzie. Nasze przedstawicielstwo działa w ogniwach PRON, samorządach zawodowych, na zaufanie musieliśmy zasłużyć. W pracy widzą ich działania. Sprawdzają się, chociaż nie w pełni realizują nasze oczekiwania.

— Muszą się trochę poskar-

„GW”: — Wzrost poziomu i tempo, co się mówi, że młodzież jest mało aktywna, jest niesłuszne. Jesteśmy prawie wszędzie. Nasze przedstawicielstwo działa w ogniwach PRON, samorządach zawodowych, na zaufanie musieliśmy zasłużyć. W pracy widzą ich działania. Sprawdzają się, chociaż nie w pełni realizują nasze oczekiwania.

— Muszą się trochę poskar-

„GW”: — Wzrost poziomu i tempo, co się mówi, że młodzież jest mało aktywna, jest niesłuszne. Jesteśmy prawie wszędzie. Nasze przedstawicielstwo działa w ogniwach PRON, samorządach zawodowych, na zaufanie musieliśmy zasłużyć. W pracy widzą ich działania. Sprawdzają się, chociaż nie w pełni realizują nasze oczekiwania.

— Muszą się trochę poskar-

„GW”: — Wzrost poziomu i tempo, co się mówi, że młodzież jest mało aktywna, jest niesłuszne. Jesteśmy prawie wszędzie. Nasze przedstawicielstwo działa w ogniwach PRON, samorządach zawodowych, na zaufanie musieliśmy zasłużyć. W pracy widzą ich działania. Sprawdzają się, chociaż nie w pełni realizują nasze oczekiwania.

— Muszą się trochę poskar-

„GW”: — Wzrost poziomu i tempo, co się mówi, że młodzież jest mało aktywna, jest niesłuszne. Jesteśmy prawie wszędzie. Nasze przedstawicielstwo działa w ogniwach PRON, samorządach zawodowych, na zaufanie musieliśmy zasłużyć. W pracy widzą ich działania. Sprawdzają się, chociaż nie w pełni realizują nasze oczekiwania.

— Muszą się trochę poskar-

„GW”: — Wzrost poziomu i tempo, co się mówi, że młodzież jest mało aktywna, jest niesłuszne. Jesteśmy prawie wszędzie. Nasze przedstawicielstwo działa w ogniwach PRON, samorządach zawodowych, na zaufanie musieliśmy zasłużyć. W pracy widzą ich działania. Sprawdzają się, chociaż nie w pełni realizują nasze oczekiwania.

— Muszą się trochę poskar-

Białostockie lalki w telewizji

W najbliższą niedzielę, 8 kwietnia, w cyklu teatrów telewizji „Lalki” zostanie zaprezentowana lalka Maril Kownackiej „O strasnym smoku i dzielnym Szwercyku”. Wyreżyserował ją Krzysztof Rasiński. Wykonawcami są: Maril Kownacka, Maril Kownacka, Maril Kownacka, Maril Kownacka, Maril Kownacka, Maril Kownacka, Maril Kownacka, Maril Kownacka, Maril Kownacka, Maril Kownacka.

„GW”: — Wzrost poziomu i tempo, co się mówi, że młodzież jest mało aktywna, jest niesłuszne. Jesteśmy prawie wszędzie. Nasze przedstawicielstwo działa w ogniwach PRON, samorządach zawodowych, na zaufanie musieliśmy zasłużyć. W pracy widzą ich działania. Sprawdzają się, chociaż nie w pełni realizują nasze oczekiwania.

— Muszą się trochę poskar-

„GW”: — Wzrost poziomu i tempo, co się mówi, że młodzież jest mało aktywna, jest niesłuszne. Jesteśmy prawie wszędzie. Nasze przedstawicielstwo działa w ogniwach PRON, samorządach zawodowych, na zaufanie musieliśmy zasłużyć. W pracy widzą ich działania. Sprawdzają się, chociaż nie w pełni realizują nasze oczekiwania.

— Muszą się trochę poskar-

„GW”: — Wzrost poziomu i tempo, co się mówi, że młodzież jest mało aktywna, jest niesłuszne. Jesteśmy prawie wszędzie. Nasze przedstawicielstwo działa w ogniwach PRON, samorządach zawodowych, na zaufanie musieliśmy zasłużyć. W pracy widzą ich działania. Sprawdzają się, chociaż nie w pełni realizują nasze oczekiwania.

— Muszą się trochę poskar-

„GW”: — Wzrost poziomu i tempo, co się mówi, że młodzież jest mało aktywna, jest niesłuszne. Jesteśmy prawie wszędzie. Nasze przedstawicielstwo działa w ogniwach PRON, samorządach zawodowych, na zaufanie musieliśmy zasłużyć. W pracy widzą ich działania. Sprawdzają się, chociaż nie w pełni realizują nasze oczekiwania.

— Muszą się trochę poskar-

„GW”: — Wzrost poziomu i tempo, co się mówi, że młodzież jest mało aktywna, jest niesłuszne. Jesteśmy prawie wszędzie. Nasze przedstawicielstwo działa w ogniwach PRON, samorządach zawodowych, na zaufanie musieliśmy zasłużyć. W pracy widzą ich działania. Sprawdzają się, chociaż nie w pełni realizują nasze oczekiwania.

— Muszą się trochę poskar-

„GW”: — Wzrost poziomu i tempo, co się mówi, że młodzież jest mało aktywna, jest niesłuszne. Jesteśmy prawie wszędzie. Nasze przedstawicielstwo działa w ogniwach PRON, samorządach zawodowych, na zaufanie musieliśmy zasłużyć. W pracy widzą ich działania. Sprawdzają się, chociaż nie w pełni realizują nasze oczekiwania.

— Muszą się trochę poskar-

„GW”: — Wzrost poziomu i tempo, co się mówi, że młodzież jest mało aktywna, jest niesłuszne. Jesteśmy prawie wszędzie. Nasze przedstawicielstwo działa w ogniwach PRON, samorządach zawodowych, na zaufanie musieliśmy zasłużyć. W pracy widzą ich działania. Sprawdzają się, chociaż nie w pełni realizują nasze oczekiwania.

— Muszą się trochę poskar-

„GW”: — Wzrost poziomu i tempo, co się mówi, że młodzież jest mało aktywna, jest niesłuszne. Jesteśmy prawie wszędzie. Nasze przedstawicielstwo działa w ogniwach PRON, samorządach zawodowych, na zaufanie musieliśmy zasłużyć. W pracy widzą ich działania. Sprawdzają się, chociaż nie w pełni realizują nasze oczekiwania.

— Muszą się trochę poskar-

„GW”: — Wzrost poziomu i tempo, co się mówi, że młodzież jest mało aktywna, jest niesłuszne. Jesteśmy prawie wszędzie. Nasze przedstawicielstwo działa w ogniwach PRON, samorządach zawodowych, na zaufanie musieliśmy zasłużyć. W pracy widzą ich działania. Sprawdzają się, chociaż nie w pełni realizują nasze oczekiwania.

— Muszą się trochę poskar-

„GW”: — Wzrost poziomu i tempo, co się mówi, że młodzież jest mało aktywna, jest niesłuszne. Jesteśmy prawie wszędzie. Nasze przedstawicielstwo działa w ogniwach PRON, samorządach zawodowych, na zaufanie musieliśmy zasłużyć. W pracy widzą ich działania. Sprawdzają się, chociaż nie w pełni realizują nasze oczekiwania.

— Muszą się trochę poskar-

„GW”: — Wzrost poziomu i tempo, co się mówi, że młodzież jest mało aktywna, jest niesłuszne. Jesteśmy prawie wszędzie. Nasze przedstawicielstwo działa w ogniwach PRON, samorządach zawodowych, na zaufanie musieliśmy zasłużyć. W pracy widzą ich działania. Sprawdzają się, chociaż nie w pełni realizują nasze oczekiwania.

— Muszą się trochę poskar-

„GW”: — Wzrost poziomu i tempo, co się mówi, że młodzież jest mało aktywna, jest niesłuszne. Jesteśmy prawie wszędzie. Nasze przedstawicielstwo działa w ogniwach PRON, samorządach zawodowych, na zaufanie musieliśmy zasłużyć. W pracy widzą ich działania. Sprawdzają się, chociaż nie w pełni realizują nasze oczekiwania.

— Muszą się trochę poskar-

„GW”: — Wzrost poziomu i tempo, co się mówi, że młodzież jest mało aktywna, jest niesłuszne. Jesteśmy prawie wszędzie. Nasze przedstawicielstwo działa w ogniwach PRON, samorządach zawodowych, na zaufanie musieliśmy zasłużyć. W pracy widzą ich działania. Sprawdzają się, chociaż nie w pełni realizują nasze oczekiwania.

— Muszą się trochę poskar-

„GW”: — Wzrost poziomu i tempo, co się mówi, że młodzież jest mało aktywna, jest niesłuszne. Jesteśmy prawie wszędzie. Nasze przedstawicielstwo działa w ogniwach PRON, samorządach zawodowych, na zaufanie musieliśmy zasłużyć. W pracy widzą ich działania. Sprawdzają się, chociaż nie w pełni realizują nasze oczekiwania.

— Muszą się trochę poskar-

„GW”: — Wzrost poziomu i tempo, co się mówi, że młodzież jest mało aktywna, jest niesłuszne. Jesteśmy prawie wszędzie. Nasze przedstawicielstwo działa w ogniwach PRON, samorządach zawodowych, na zaufanie musieliśmy zasłużyć. W pracy widzą ich działania. Sprawdzają się, chociaż nie w pełni realizują nasze oczekiwania.

— Muszą się trochę poskar-

„GW”: — Wzrost poziomu i tempo, co się mówi, że młodzież jest mało aktywna, jest niesłuszne. Jesteśmy prawie wszędzie. Nasze przedstawicielstwo działa w ogniwach PRON, samorządach zawodowych, na zaufanie musieliśmy zasłużyć. W pracy widzą ich działania. Sprawdzają się, chociaż nie w pełni realizują nasze oczekiwania.

— Muszą się trochę poskar-

„GW”: — Wzrost poziomu i tempo, co się mówi, że młodzież jest mało aktywna, jest niesłuszne. Jesteśmy prawie wszędzie. Nasze przedstawicielstwo działa w ogniwach PRON, samorządach zawodowych, na zaufanie musieliśmy zasłużyć. W pracy widzą ich działania. Sprawdzają się, chociaż nie w pełni realizują nasze oczekiwania.

— Muszą się trochę poskar-

„GW”: — Wzrost poziomu i tempo, co się mówi, że młodzież jest mało aktywna, jest niesłuszne. Jesteśmy prawie wszędzie. Nasze przedstawicielstwo działa w ogniwach PRON, samorządach zawodowych, na zaufanie musieliśmy zasłużyć. W pracy widzą ich działania. Sprawdzają się, chociaż nie w pełni realizują nasze oczekiwania.

— Muszą się trochę poskar-

„GW”: — Wzrost poziomu i tempo, co się mówi, że młodzież jest mało aktywna, jest niesłuszne. Jesteśmy prawie wszędzie. Nasze przedstawicielstwo działa w ogniwach PRON, samorządach zawodowych, na zaufanie musieliśmy zasłużyć. W pracy widzą ich działania. Sprawdzają się, chociaż nie w pełni realizują nasze oczekiwania.

— Muszą się trochę poskar-

„GW”: — Wzrost poziomu i tempo, co się mówi, że młodzież jest mało aktywna, jest niesłuszne. Jesteśmy prawie wszędzie. Nasze przedstawicielstwo działa w ogniwach PRON, samorządach zawodowych, na zaufanie musieliśmy zasłużyć. W pracy widzą ich działania. Sprawdzają się, chociaż nie w pełni realizują nasze oczekiwania.

— Muszą się trochę poskar-

„GW”: — Wzrost poziomu i tempo, co się mówi, że młodzież jest mało aktywna, jest niesłuszne. Jesteśmy prawie wszędzie. Nasze przedstawicielstwo działa w ogniwach PRON, samorządach zawodowych, na zaufanie musieliśmy zasłużyć. W pracy widzą ich działania. Sprawdzają się, chociaż nie w pełni realizują nasze oczekiwania.

— Muszą się trochę poskar-

„GW”: — Wzrost poziomu i tempo, co się mówi, że młodzież jest mało aktywna, jest niesłuszne.

- **Struktura sprzedaży bez zmian**
- **Kurczaki nadal za mięso i wędliny**
- **Pojawiła się końska kielbasa**

W sklepie mięsnym przy ulicy
Bema ostatnią reklamację zgło-
szono w ubiegłym roku. Kierow-
niczką, TERESA TOPCZEWSKA
szczególnie chwali serwatolkę. Ma
ostrzeżenia bardziej do wyglądu

Gdy dany się w procent rozliczenie, w jakich o pro-
dach białością „Spółem” e-
muje poszczególne gatunki
py wedlin, stanie się jasne,
czego na hakach króluje m-
cia. Dłóż wedlin pierwszeń-
py (szkła), a teron — w
kielbasz suchy) producent do-
ca tylko 11 proc. serwatki
szynkowej wolowej — 20
poczku wędzonego — 1
szynki, parzonej, szynki
toruńskiej, zwyczajowej i
zbiżonych gatunkowo kielba-
27 proc. Pozostałe 35 proc. ki-
wanych do handlu wedlin st-
wają: w. rybohy drobne
i drobnie (nawet brzośwa),
i parówka, bytomska i
tadela.

Troska o stan urządzeń ściegowych należy w woj. białostockim do spółek wodnych. Ich działalność objęta jest prawie 60 tys. ha obszarów zrenowowanych oraz 68,5 tys. ha zmeliorowanych użytków zielonych (w tym prawie 8 tys. km rowów). Rok ubiegły był szczególnie korzystny dla przeprowadzenia robót konserwatorskich z uwagi na nieduże opady. M.in. zanotowano małą ilość awarii urządzeń drenarskich. Mimo to konserwacja bieżąca wykonano tylko w 96 proc., a gruntowna na 31 proc. obszaru rowów (niedoczas planowano 33 proc.).

[illegible]

I wreszcie sprawa najważniejsza: ziemia w skrzynkach. Powinna być corocznie zmieniana, gdyż jest jej niewiele i w ciągu jednego okresu wegetacyjnego rośliny „zabierają” z niej wszystkie potrzebne składniki. Ziemia staje się wyjałowiona. Do

Podsumowując: w kwietniu na balkonie należy wykonać następujące prace: generalne sprzątanie, odnawianie skrzynek, wymiana ziemi i wreszcie zakup nasion.

Podobała: (kp)

Fot. **Zdzisław Zaremba**

Wzrostu podnosi rangę „obywatela na dorosłego obywatela”; dużej zostaje ten fakt w pamięci. W roli gospodarza wywstąpi przewodniczący Miejs-

Przypominano młodemu — dorosłym już teraz obywatelom choroczańskich społeczności — o uzyskanych przez nich, z chwilą otrzymania dowodów osobistych, uprawniac. Mówiono jednocześnie o wynikających z tego faktu obywatelskich powinnościach. Jedną z okazji sprawdzenia się w tej roli, będą czerwcowe wybory do rad narodowych. Młodzież, która przekroczyła właśnie próg pełnoletności, może od tej chwili współdecydować o tym, kto w jej imieniu będzie działał o dalszym rozwoju miasta i gminy Chorocz, biorąc udział w pracach nowej rady narodowej.

Przewodniczący ZM ZSM — Zbigniew Ruchlicki — wręczył grupie najaktywniejszej młodzieży legitymacje członków organizacji.

Uroczysty apel szkolny z kończąca część artystyczna. (rb)

MUŻEA

W obradach uczestniczyli przedstawiciele władz wojewódzkich: sekretarz KW PZPR — Stanisław Suchodolski, wicewojewoda — Julian Szlarczyński i kierownik Wydziału Ekonomiczno-Rolnego WK ZSL — Stanisław Kikolski. (mip)

„Ja, młody obywatel! Polskiej Rzeczypospolitej! Ludowej przyrzekam uroczyście z dumą i godnością korzystać z nadanych mi Konstytucją PRL praw obywatelskich i sumien-

rzęta drańskie Polski północno-wschodniej”.

Muzeum Ruchu Rewolucyjnego (ul. Warszawa 34) — czynne sobota i niedziela, godz. 10.

Wystawa stała: „Z dziejów blaskotek! klasy robotniczej”. W stawa czasowa: „Ruch kobiecy Białostocczyźnie”.

Muzeum Wojska (ul. Kilińskiego 7) — czynne w sobotę i niedzielę, godz. 10.

wego Starostelicego urzędu, który dla dzieci i młodzieży różnych formacji stworzył szereg form i sposobów, w jakimi sprawują uczenie. Studium Wychowania Przedmiotowego, m. in. przytacza przykład z Katarzyna Szymańska.

W środy w godzinach od 17 do 19 można wyprodukować pozytywne efekty w postaci w tym zakresie kształci. Kształci się nauka i nauka towarzyszących, a w soboty wychowania na temat przewidywania przyszłości. Natomiast w niedzielę.

Po zakończeniu kursu tańca towarzyskiego, od połowy kwietnia, br. urzędzie będą dysponować dla uczniów szkół podstawowych i średnich. Podkreśli przede wszystkim, że najbardziej wartościowe jest, że nauka gry na różnych instrumentach, ma być połączona z nauką muzyki i tanca.

Klub zaprasza w swoje grono nie tylko dzieci i młodzież z najbliższych okolic, ale również z innych dzielnic miasta.

Muzeum w Tykocinie (ul. R. 2) - nieczynne do odwołania z powodu remontu.

Salon Wystawowy BWA (Arnał, ul. Mickiewicza 2) - czynny w dniach 17-18 kwietnia.

17. Wystawa malarstwa Zdzisława Kruszyńskiego i Maksymiliana Starca.

Zdjęcie: Zdzisław Kruszyński

zwiedzaniem miejsc pamięci narodowej. Wszyscy chcą do udziału. Wszyscy proszą o zgłoszenie się na zbiórki przy Oddziale Miejskim PTK (ul. Lipowa 18) o godz. 16. (jc)

• Kolejna giełda płyt i wydawnictw muzycznych proponuje w niedziele, 8 kwietnia, o godz. 13, Klub „Promenada” w Ślaskostoku (ul. Lipowa 4), (kp)

wagonie WARS-u pracowników PKP. Stanisława G. doznała obrażeń głowy, została ranną i została w szpitalu. Łożemotowcy brzyli niezbyt powolnymi uderzeniami. Przyczyną wypadku była powołana komisja. (x)

Ograniczenia w ruchu kołowym

W niedzielę, 8 kwietnia br. w Białymstoku odbędzie się młodzieżowy Bieg Sztafetowy Miejscami Pamięci Narodowej. W związku z tym, 8 kwietnia w godz. od 10 do 12 będzie ograniczony ruch kołowy na następujących ulicach: Armii Radzieckiej, Leńska, Nowotki, Akademickiej, Plantach, Dzierżyńskiego, M. Skłodowskiej-Curie, Kalinowskiego, Wesołowskiego, Pieknej, Mazowieckiej, Wiejskiej i Kawalerskiej. Ruchem kołowym będą kierowały patroli milicyjne. Należy zachować ostrożność. (Kp)

Co nam panowie taki znak będzie ruchu zakazywał?
fundamentami go i w krza kii...

Fot. ANATOL CHOMI

magazynek
sportowych nowinek

[illegible]

Karany poprzez „system elektro-
nowy” z Anet — z mają, ale
stałata dywizji z Nowego Jorku
dopiero z mają, zaniin przy-
stąpił do Wyższego Anglii
przez dwa miesiące będzie biegła
przez teren USA.

**ZMUDA U ROKU
SOCRATESA?**

Wiceprezident piłkarskiego klubu
Verona, Ferdinando Chianpan
oświadczył, iż w zespole tym ma
grać Brazylijczyk Socrates. Vere-
na zamierza sfinalizować z Socra-
tesem kontrakt opiewający na
3,7 mln dolarów. „We wstępnych
rozmowach Socrates oświadczył,

Lekkotkajczyne (IAAF).

SLAWY NA BOISKU

Nieodolny młec piłkarski
zegrano w Dortmundu. Na
sku wystąpił futbolowe sa-
lat minijony z jednej
grała reprezentacja RFN z 10/
torka zdobyła wówczas tytuł
tystrów świata, z drugiej
Borsada Dortmundu
beschem Anglikiem Keeganem
Portugalczykiem Eusebio. So-
nie zakończył się remisem
(2:2), bramki ucieili dla
zestr świata: Over-
i Natzar z karnego, zaś dla
russi — wszystkie gole strzelił
Emnath (jedną z rzutu ka-

Z HOKKEJOWYCH TAFLI

Olimpijska reprezentacja Kanady w hokeju na lodzie przestała istnieć. Została całkowicie „rozłożona” przez zaproszenie Bramkarza Mario Gosselina przywzrostem Quebec Nordiques, a także dwóch klubów NHL będących: James Patrick, Pat Fletley, Dave Donnelly, Carey Wilson, Dave Bouchard, Keith Morrison, Journaln i Mark Morrison. Po zostaniu „olimpijszczyk” podpisał kontrakt z klubem St. Louis Blues z niższych klas. Trener Dave King, który będzie przygotowywał drużynę do mistrzostw świata, Kanada do Izmiry w Calgary – swą pracę musi zaczynać od początku.

MISTRZOWIE KARATE

W Budapeszcie zakończyły zawody o Puchar Świata w karate. Wzięło udział 100 zawodników z Japonii i USA – pięciu indywidualnie i dwadzieścia zespołowo. W kategorii białej: Japonia – 37,3 pkt; indywidualnie – Moriya Hiroko (Japonia) 37,8 pkt; kobiecy: 53 pkt; Claudia Secura (Wenezuela), Claude Nicole Sarkis (Francja), Claudia Secura (Wenezuela), lande); mężczyźni: 60 kg; Claudio de Agostini (Włochy), 60 kg; Yukihiro Uchida (Japonia), – Nishimura Shoji (Japonia), kg – Angelo Spavari (Belgia), Jose-Manuel Perez (Hispania), w ciężką – Youko Tenen (Finlandia), open – Y

Zdjęć i futro czołowi policyj-
karze długodystansowo wzma-
dział w kilku ważnych zawodach
w maratonie amsterdamskim
Dm.) wystąpił: Jerzy Flis-
tarski, Henryk Janiszewski
(SZS AZS Białystok), stano-
wili 8 brn. w Ryżnie, również na
stanie 42 150 m. — Henryk
gala. Pozostali kadrowcy ze
czł. będą o mistrzostwo Pol-
w biegu na 20 km, który od-
dzie się w niedziele, w Brze-
czach. Mistrzowskiego tytułu
ni Paweł Loran (Górniki Brze-
zez), Rok temu uzyskał on
trening. — Rozegranych: 140 20